

POMORZE ZACHODNIE

JEDNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ

MIESIĘCZNIK

ISSN 0208-7804

Nr 3 (411)/2015

kwiecień 2015

Rok XXXV

Ukazuje się od 1980 r.

www.solidarnosc.szczecin.pl

KATYŃ-PAMIĘTAMY!



Jeśli zapomnę o nich,
Ty, Boże na niebie,
zapomnij o mnie

SOLIDARNOŚĆ

SOLIDARNOŚĆ
Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

AKTUALNOŚCI O NAS BIURO ZR JEDNOŚĆ GALERIA PORADY PRAWNE KONTAKT INSTYTUT

Jesteśmy z górnikami
Stanowiła Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w/a (władze) polskich kopalni

Postulaty nie są realizowane – traktory wracają na ulice
Dodano na stronę 22 stycznia 2015
Kilkadziesiąt traktorów i kilkuset rolników protestowało w Stargardzie Szczecińskim przed siedzibą Agencji Nieruchomości Rolnych. Walczących z wyprzedzają polskiej ziemi wsparli górnicy z kopalni Brzeszcze.

Dołącz do nas!
Zapytaj prawnika

PLAYLISTA
DIAY Δ I I
Instytut Kształcenia Ustawicznego

Polecamy
NSZZ **SOLIDARNOŚĆ** KOMISJA KRAJOWA
Tygodnik SOLIDARNOŚĆ
SPRAWOZDANIE POLITYKA Szarych
INSTYTUT PAMIĘCI NARODOWEJ
INSPEKCJA PRACY

„Solidarność” chce negocjować z premier wszystkie postulaty pracownicze
Dodano na stronę 21 stycznia 2015
Liderzy NSZZ „Solidarność”, Forum ZZ i OPZZ spotkali się w Katowicach, gdzie wspólnie zdecydowali, że pogotowie strajkowe nie zostanie zawieszona. – Zwracamy się do premier Kaczyńskiego o natychmiastowe rozpoczęcie negocjacji w obszarach postulatów, które zostały zgłoszone przez stronę związkową podczas wrześniowych protestów 2013 roku w Warszawie – poinformował przewodniczący Piotr Duda.

Cała prawda o kopalniach
Dodano na stronę 20 stycznia 2015
Poniżej prezentujemy ulotkę Międzyzwiązkowego Komitetu Protestacyjno – Strajkowego, która prezentuje całą prawdę na temat sytuacji w polskim górnictwie.

Zapraszamy na naszą stronę internetową
www.solidarnosc.szczecin.pl
Odwiedź nas koniecznie!

W numerze:

O co walczymy na Pomorzu Zachodnim s. 3

Nie odpuszczamy parlamentarzystom s. 4

Strażacy protestują s. 7

Nauczyciele będą manifestować w stolicy s. 8

75. rocznica zbrodni katyńskiej s. 10-11

Dział rozwoju związku w akcji s. 12

Rozmowa z dyrektorem IPN Marcinem Stefaniakiem s. 16

„Jedność” - ukazuje się od 1980 roku
Redaktor naczelny: Paulina Łątka
Serwis fotograficzny: obsługa własna.
Adres redakcji: 70-483 Szczecin, al. Wojska Polskiego 113, tel. 91 423 05 68, faks 91 423 05 69;
e-mail: redakcja@solidarnosc.szczecin.pl. Wydawca: NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego
Redakcja nie zwraca tekstów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo ich redagowania i skracania.
Numer zamknięto: 23.04.2015 r. Do druku oddano 23.04.2015 r. Nakład 2000 egz. Skład i druk: "Dom Judy" sp. z o.o. Nowogard

O postulatach cały czas przypominamy i nie odpuścimy

Rozmowa z Mieczysławem Jurkiem, przewodniczącym Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego

Jedność: Już od długiego czasu „Solidarność” na Pomorzu Zachodnim walczy z marginalizacją i degradacją regionu. Ta jednak nadal postępuje... Dlaczego tak się dzieje?

Mieczysław Jurek: Dzieje się tak z prostego powodu – obecna ekipa rządząca nie dotrzymuje obietnic i porozumień zawieranych ze stroną społeczną i „Solidarnością”. Odbyliśmy bardzo wiele spotkań z przedstawicielami władzy na wszystkich szczeblach, podczas których nakreśliliśmy bardzo wyraźnie, co jest najważniejsze, dla powstrzymania negatywnych zjawisk dotyczących nasz region. Prezentowaliśmy nasze postulaty oraz proponowane sposoby ich realizacji. Co ciekawe, wiele z nich spotkało się nawet z uznaniem i aprobatą strony rządowej, jednak niewiele z tego weszło w życie.

Najlepszym przykładem może tu być przygotowana przez ministra infrastruktury Strategia dla Polski Zachodniej, która zawiera bardzo wiele z proponowanych przez nas rozwiązań, a którą rząd chwalił się przed wyborami na niemal wszystkich spotkaniach i konferencjach. Dla podniesienia rangi tego dokumentu zaopiniowali go i podpisali nawet przewodniczący central związkowych. Niestety, po wyborach dokument został rzucony w kącie i leży. W międzyczasie rozpisano i przyjęto co prawda Regionalny Program Operacyjny, ale on jedynie częściowo przejmuje zadania określone w Strategii. Ma też kilka znaczących mankamentów. Przede wszystkim zakłada on, że w realizacji zadań bierze udział jedynie nasze województwo, a nie, tak jak to było zapisane w Strategii, wszystkie pięć województw tzw. ściany zachodniej. Po drugie i nie mniej istotne, w RPO zadania, które mają zostać wykonane, są źle zhierarchizowane. Nie może być przecież tak, że na pierwszym miejscu znajduje się droga ekspresowa S6, łącząca Gdańsk z Berlinem, a strategiczna dla naszego regionu S3 spada na listę rezerwową i jest duże ryzyko, że nie zostanie zrealizowana.

Oczywiście „Solidarność” cały czas



przypomina o wszystkich tych najważniejszych kwestiach, na przykład na spotkaniach tzw. Zespołu Szczecińskiego, któremu przewodniczy wiceminister Rafał Baniak i przy wszystkich innych okazjach. Teoretycznie są pieniądze na pokrycie tych założeń, jednak będziemy uważnie przyglądać się, jak jest planowane i realizowane. W zespole sterującym RPO reprezentuje nas Artur Gałęski, były kurator oświaty i specjalista od funduszy unijnych, dzięki czemu możemy kontrolować sytuację. Na pewno będziemy mieć cały czas na uwadze realizację tych celów, które wpłyną realnie na rozwój naszego województwa, jak wszystkie inwestycje infrastrukturalne. I choć niektóre z nich to kość niezgody pomiędzy nami a rządzącymi, mam nadzieję, że uda się je przewalczyć.

Firm w regionie nie przybywa, a wręcz przeciwnie – kolejne są wyprzedzane ze Szczecina i przenoszone do kolejnych innych miast. Kto za to odpowiada?

Niestety, od jakiegoś czasu w Polsce prowadzona jest błędna polityka, polegająca na wzmocnieniu tylko kilku ośrodków i marginalizacji pozostałych, szczególnie z obrzeży kraju. Jest to błędne i szkodliwe, między innymi dla naszego regionu i na pewno nie wzmocnia jego więzi z resztą kraju. Przez to mieszkańcy muszą szukać innych rozwiązań i sposobów na życie. Takim jest na przykład emigracja. I to z naszego województwa

za granicę wyemigrowało najwięcej ludzi w kraju. To efekt wygaszania produkcji, zamykania zakładów i likwidacji kolejnych miejsc pracy. Co dostajemy w zamian? Obcy kapitał, który zagarnia stopniowo nasz majątek i polską ziemię. Oczywiście, gdyby tworzył on jeszcze dobrze płatne i stabilne miejsca pracy, nie byłoby źle. Ale tak nie jest. Mamy załew śmieciówek, a pieniądze, które te firmy zarabiają, są wydawane gdzie indziej. Nasz region jest po prostu drenowany finansowo, a jego mieszkańcy, pozbawieni przyszłości, będą szukali swojej szansy na zachodzie, na przykład w Berlinie.

Najsmutniejsze jest jednak to, że wszystkie decyzje, blokujące duże inwestycje w naszym regionie lub wyprzedzające stąd kolejne firmy, są decyzjami czysto politycznymi i wynikają ze słabej pozycji tego województwa, a przede wszystkim polityków, którzy je reprezentują. Mało znani i niezbyt poważani w kraju posłowie nie są w stanie wiele zdziałać i oddają pole politykom z innych regionów, bardziej przedsiębiorczym i aktywnym, z Warszawy, Gdańska czy Poznania. I w efekcie to właśnie tam są lokowane zarządy spółek państwowych czy duże inwestycje, niosące za sobą nowe miejsca pracy. To tam też odpływają nasze podatki. Nie zmieni się to, dopóki nasi reprezentanci w Parlamencie będą podporządkowywać się centralnym zarządzeniom, tylko dlatego, że dzięki temu mają gwarancje dobrych miejsc na listach wyborczych.

W ostatnich miesiącach wiele uwagi poświęciliśmy przyszłości Zespołu Elektrowni Dolna Odra i Elektrociepłowni Pomorzany. Czy możemy być już o to spokojni?

Dopóki nie zostanie podpisane formalne porozumienie z PGE, a tak naprawdę, dopóki nie rozpoczną się inwestycje, to zawsze będzie istniało ryzyko, że władze spółki wykręcą się z ustaleń, które wcześniej zostały podjęte. To dość powszechna praktyka tej ekipy rządzącej i zupełnie nie dziwi mnie fakt, że do tej pory nie udało się wcześniejszych



➔ deklaracji dokładnie opisać i przedstawić do podpisania. Pomimo wielu spotkań i rozmów, jeśli tylko chcemy przejść do konkretów, po drugiej stronie jest opór. Dopominamy się oczywiście o to cały czas i czekamy na propozycję porozumienia. Spokojni jednak na pewno nie jesteśmy.

Jako jeden z głównych postulatów podnoszonych przez stronę społeczną, również w skali kraju, jest dialog społeczny. Jak to wygląda w kontekście naszego regionu?

Wydawałoby się, że nie ma tutaj specjalnego problemu z rozmawianiem i prowadzeniem dialogu, ale nie do końca tak jest. Przede wszystkim należy bowiem zhierarchizować wszystkie rozmowy i spotkania i określić, kto daje szansę na realizację zagadnień, poruszanych podczas takiej rozmowy: marszałek województwa, wojewoda, prezydent miasta, a może zespół parlamentarny, czy może w końcu sam odpowiedzialny minister lub tylko premier. I kto poważnie przy-

łoży się do pracy, kogo to zainteresuje, kto weźmie odpowiedzialność za nasz region.

Niestety, na przykład podczas posiedzeń Zespołu Szczecińskiego nie widzę bezpośredniego zainteresowania omawianymi tam sprawami ze strony lokalnych władz. Obecne są jedynie oddelegowani urzędnicy. Zakładam, że są to osoby kompetentne, jednak ranga spotkania, a przede wszystkim możliwości poczynienia wiążących ustaleń byłaby zupełnie inna, gdyby był tam obecny osobiście na przykład ktoś z zarządu województwa. To niestety jest dowód, jakie jest ich realne zainteresowanie takimi problemami, jak ostatnio przez nas poruszane, na przykład dokończenie drogi ekspresowej S3, przyszłość żegluga promowej, przyszłość ZEDO, przemysł stoczniowy, itp. Można odnieść niemiłe wrażenie, że są to dla nich tematy raczej poboczne. Ważniejsza jest dla nich polityka niż przyszłość regionu.

Widzi Pan szansę na poprawę?

Konieczne jest na pewno ponowne uruchomienie i unormowanie w Polsce dialogu społecznego na wszystkich szczeblach. Wydawało się przez chwilę, że jest szansa na ustawę o Radzie Dialogu Społecznego, której projekt parafował między innymi przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda, ale szybko okazało się, że rząd chce po raz kolejny zmieniać tę przyjętą wersję i to w kierunku niekorzystnym dla strony społecznej. Mam wrażenie, że koalicja rządowa zapomina, że język i możliwość porozumiewania się to największe osiągnięcia ludzkości. Ze strony PO i PSL takiej chęci porozumiewania się nie ma. Nasi władarze uważają się za nieomylnych geniuszy i mają w nosie podstawową zasadę demokracji, jaką jest uważne wsłuchiwanie się w głos społeczeństwa. Cały czas powołują się na europejskie normy i zwyczaje, ale pod tym względem, daleko od nich odstają. Nie możemy się na to godzić.

PŁ

Nie odpuszczamy parlamentarzystom!

Na początku marca działacze „Solidarności” odwiedzili biura poselskie w całej Polsce. Również na pomorzu Zachodnim delegacje związkowców spotkały się z parlamentarzystami i przedstawiły najważniejsze postulaty strony społecznej. Po kilku tygodniach wzywamy posłów do kolejnego spotkania i podpisania porozumienia w sprawie podjęcia wspólnych działań na rzecz naszego regionu.

Na 9 marca Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” ustaliła ogólnopolską akcję „odwiedziny” biur poselskich i senatorskich. Jej celem było zapoznanie parlamentarzystów z ogólnopolskimi i regionalnymi postulatami strony społecznej, skierowanymi do premier Ewy Kopacz. Akcja była poprzedzona kampanią ulotkową, przeprowadzoną przez związkowców w ich rodzinnych miastach.

W spotkaniach z parlamentarzystami Ziemi Szczecińskiej uczestniczyli członkowie Zarządu Regionu z przewodniczącym ZR na czele oraz działacze z poszczególnych Organizacji Związkowych. Niektóre spotkania zostały przełożone na inny dzień, na prośby posłów, którzy chcieli się osobiście spotkać ze związkowcami. Niektórych parlamentarzystów nie było w biurach, wtedy delegacje przekazywały petycje na ręce pracowników, tak było w przypadku posła i ministra zdrowia Bartosza Arłukowicza (PO), którego biuro odwiedził przewodniczący ZR wraz z członkami prezydium oraz

działaczami ZCH Police i Portu oraz posła Andrzeja Piętaka (poseł niezależny), którego odwiedzili członkowie ZR Krzysztof Sęk i Czesław Wiznerowicz. Zamknięte na klucz drzwi zastali natomiast związkowcy, którzy chcieli spotkać się z poseł Renatą Zarembą czy senatorem Norbertem Obryckim.

Inne spotkania przebiegały w raczej przyjaznej atmosferze. Posła Arkadiusza Litwińskiego (PO) odwiedzili Mieczysław Jurek, Dariusz Mądraszewski, Krzysztof Zieliński, Paweł Kowalski i Ryszard Hatylak. Poseł przyjął delegację osobiście. Rozmowy dotyczyły dokończenia budowy trasy szybkiego ruchu S-3 na odcinku Szczecin - Świnoujście oraz problemów w spółce Przewozy Regionalne. Na koniec przekazano petycję z prośbą o pisemne ustosunkowanie się do postulatów ogólnokrajowych i regionalnych. Posłankę Magdalenę Kochan (PO) odwiedziła Elżbieta Kubiacyk-Hrabi, Andrzej Kowalczyk i Sławomir Walencik. Posłanka odebrała petycję osobiście i podjęła dyskusję ze związkowcami, z

częścią postulatów się zgadzając. Niestety w sprawie PŻB czy wieku emerytalnego uczestnicy spotkania mieli zdecydowanie odmienne poglądy.

Posłanka Ewa Żmuda-Trzebiatowska (PO) przyjęła delegację związkowców na czele z Jadvigą Brzychcyk, przewodniczącą Biura Terenowego w Świnoujściu. Rozmowa była bardzo miła. Pani poseł w większości postulatów miała podobne zdanie, ale niestety jako poseł partii rządzącej głosił zgodnie z jej wytycznymi. Posła Konstantego Oświęcimskiego (PO) odwiedzili członkowie ZR Wiesław Asztel, Artur Śliwiński i Stanisław Suski, przewodniczący biura terenowego w Gryficach. Poseł przyjął delegację osobiście, odebrał petycję i pozytywnie odniósł się do większości postulatów, zgłaszanych przez stronę społeczną. Posłankę Zofię Ławrynowicz (PO) odwiedzili Stanisław Anasiński członek prezydium Zarządu Regionu Aleksandra Olejnik oraz Józef Stachowiak. Posłanka osobiście odebrała petycję. Spotkanie przebiegało w miłej atmosferze. Uczestnicy spo-



➔ tkania wymienili się argumentami. Przedstawiciele strony społecznej zadali pytania dotyczące przyczyn degradacji gospodarczej i marginalizacji Pomorza Zachodniego, jak również celów przenoszenia siedzib dużych zakładów pracy do innych miast w Polsce np. PKP CARGO. Pani Poseł zobowiązała się odpowiedzieć na piśmie na zadane pytania.

Posłów Leszka Dobrzyńskiego (PiS), Joachima Brudzińskiego (PiS) i europoła Marka Gróbarczyka (PiS) odwiedził Krzysztof Nawrocki wraz z pracownikami Enea Operator. Posłów nie zastano, a w ich imieniu przyjął delegację dyrektor biura poselskiego, któremu przekazano petycję i rozmawiano o problemach w Przewozach Regionalnych, PŻB oraz sektorze energetycznym i trasie S3. Posłowie PiS zaproponowali inny termin spotkania. Obie strony wyraziły chęć dalszych bieżących kontaktów. Posła Michała Jacha (PiS) odwiedził Członek Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Stanisław Anasiński, Aleksandra Olejnik – członek Zarządu Regionu wraz z kolegami z Biura Terenowego Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Stargardzie Szczecińskim. Poseł Jach rozmawiał z naszymi przedstawicielami na ważne tematy dotyczące naszego regionu, jak również o problemach krajowych.

Posła Grzegorza Napieralskiego (SLD) odwiedził wiceprzewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego Dariusz Mądraszewski wraz z członkami Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „Solidarność” Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego w Szczecinie. Poseł osobiście spotkał się z przedstawicielami związkowymi, w pełni zgadzając się z postulatami zawartymi w przekazanej



petycji. Ustosunkowując się do postulatów regionalnych, stwierdził słuszność przedstawionych przez stronę społeczną argumentów. Jednocześnie wyraził chęć spotkania się w szerszym gronie wszystkich posłów Ziemi Szczecińskiej i strony społecznej.

„Solidarność” uznała te spotkania za dobry znak i ewentualny początek dalszej współpracy na rzecz regionu. Dlatego miesiąc później poczyniła kolejny krok – zaprosiła wszystkich parlamentarzystów na kolejne spotkanie i zaproponowała ogólną dyskusję nad priorytetowymi działaniami, niezbędnymi dla ratowania naszej gospodarki oraz przyjęcie wspólnego stanowiska, w którym wyznaczone zostaną sposoby realizacji postulatów strony społecznej.

- Realizacja tych postulatów jest naszym zdaniem priorytetem, jeśli chodzi o przeciwdziałanie dalszej degradacji i marginalizacji regionu, który powinien Pan reprezentować, a który za rządów obecnej koalicji, a przede wszystkim Platformy Obywatelskiej, jest konsekwentnie pomijany, ignorowany, a można odnieść wrażenie, że nawet celowo traktowany gorzej, niż inne województwa w kraju.

Skutki tego na co dzień odczuwają jego mieszkańcy, a Pana wyborcy. Pogłębiające się rozwarstwienie społeczne, bezrobocie, ubożenie mieszkańców, likwidacja kolejnych zakładów pracy i niepewność jutra, to nasza codzienność – czytamy w liście skierowanym na początku kwietnia do wszystkich parlamentarzystów.

NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego od wielu lat walczy z tym zjawiskiem. Wielokrotnie zwracaliśmy się do Premiera i Ministrów tego rządu o interwencję i pomoc w odbudowie naszej gospodarki. We wspólne działania próbowaliśmy zaangażować również Parlamentarzystów. Niestety – często bezskutecznie. Jediną możliwością rozmowy na tematy dotyczące Pomorza Zachodniego, daję kierowany przez wiceministra Rafała Baniaka, tzw. „zespół szczeciński”, na którym poruszane są jednak tylko pojedyncze kwestie, i w którym Parlamentarzyści nie uczestniczą. To zdecydowanie za mało. Nie otrzymaliśmy odpowiedzi na większość naszych petycji i pism, również rozmaite akcje protestacyjne i informacyjne pozostały bez jakiegokolwiek reakcji ze strony rządzących. Mielśmy nadzieję, że tym razem, udając się bezpośrednio do naszych reprezentantów w Sejmie, w tym również Pana, uda nam się osiągnąć to o co walczyliśmy od lat – doprowadzić do konstruktywnego dialogu na rzecz interesów naszego regionu.

Dlatego przewodniczący ZR Mieczysław Jurek zwrócił się do posłów i senatorów z prośbą o udział w takim spotkaniu i przystąpienie do konstruktywnych rozmów, a przewodniczącego Zachodniopomorskiego Zespołu Parlamentarnego Arkadiusza Litwińskiego poprosił o pomoc w zorganizowaniu takiego spotkania. Czekamy na odpowiedzi.

**Wojciech Woźniak, PŁ,
fot. J. Stachowiak, WW**



Blżej do Rady Dialogu Społecznego

Komisja Krajowa na nadzwyczajnym posiedzeniu w Warszawie ratyfikowała projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego, będący przedmiotem porozumienia liderów organizacji pracodawców, związków zawodowych oraz strony rządowej.

Blisko dwa lata temu NSZZ „Solidarność” stworzył założenia ambitnego, wręcz rewolucyjnego projektu nowej formuły dialogu społecznego. To, co przyjęto obecnie, choć dalekie od propozycji Związku, jest dużą zmianą na lepsze. Pod koniec marca Komisja Krajowa zatwierdziła wynegocjowany przez partnerów społecznych i rząd projekt ustawy o Radzie Dialogu Społecznego. Co zawiera projekt? Rada ma większą niezależność, wzmocniona została strona społeczna, posiedzenia będą jawne, a przy marszałkach województw powstaną Wojewódzkie Rady Dialogu Społecznego.

Nie udało się przenieść Rady z rządu do Sejmu, ale w przeciwieństwie do Trójstronnej Komisji ds. Społeczno-Gospodarczych, członkowie nowej Rady powoływani są przez prezydenta, a swój mandat muszą wykonywać osobiście. Przewodniczącym Rady przez rok będzie rotacyjnie przedstawiciel każdej ze stron dialogu. Co prawda biuro Rady nadal będzie funkcjonować przy Ministerstwie Pracy i Polityki Społecznej i to ono powołuje dyrektora biura, ale na wniosek Rady. Natomiast, co ważne, on – jak i całe biuro – podlega przewodniczącemu Rady. To istotnie zwiększa niezależność nowej instytucji dialogu w stosunku do dotychczasowej Komisji.

Ustawa o Radzie dialogu znacząco zwiększa uprawnienia związków zawodowych i pracodawców, szczególnie w relacjach ze stroną rządową. Każdej ze stron przysługiwane będzie prawo wnoszenia spraw pod dyskusję Rady. Każda ze stron może zażądać od innej strony stanowiska w istotnych sprawach, którymi zajmuje się Rada. W sprawie projektów rządowych opinie wyrażają wyłącznie partnerzy spo-



łeczni, a rząd, jeśli jej nie uwzględni, musi to uzasadnić. Strona społeczna otrzyma też tzw. pośrednią inicjatywę ustawodawczą. Chodzi o uprawnienie do składania rządowi własnych, wspólnie uzgodnionych projektów.

Jeśli rząd to odrzuci, musi pisemnie uzasadnić swoją decyzję. Jeśli wniesie taki projekt do sejmu istotnie go zmieniając, takie uzasadnienie musi być zawarte w przedłożonym projekcie. Ważnymi narzędziami będą też: prawo do wysłuchania publicznego, kierowanie zapytań do poszczególnych ministrów, obowiązek rządu do przedstawienia na początku roku wykazu prac legislacyjnych i programowych, prawo Rady występowania do Sądu Najwyższego i Trybunału Konstytucyjnego. Projekt ustawy nakłada więcej obowiązków na rząd. Głównie chodzi tu terminy i dostęp do informacji, np. odnośnie projektu budżetu na kolejny rok i wykonania budżetu za rok bieżący.

Posiedzenia Rady będą się odbywały co najmniej raz na dwa miesiące i będą jaw-

ne. Osoby powołane do Rady muszą brać udział w jej pracach osobiście. W przypadku rządu, poza dwoma wyjątkami, będą członkowie Rady Ministrów powołane na wnioski premiera.

Projekt ustawy przewiduje też tworzenie Wojewódzkich Rad Dialogu Społecznego. Mają powstać przy marszałkach województw, a nie jak do tej pory przy wojewodach. WRDS będzie opiniował projekty strategii rozwoju województwa i programów z zakresu działalności związków zawodowych i organizacji pracodawców. Strony będą mogły zawierać porozumienia oraz zajmować się konfliktami, szczególnie pomiędzy pracodawcami i pracownikami. W tych sprawach WRDS będzie mógł powołać osobę z tzw. misją dobrej woli.

- Nie jest to dokument i uzgodnienia, które satysfakcjonują NSZZ „Solidarność”, jednak jakiś postęp w tej sprawie nastąpił – komentuje przewodniczący ZR Mieczysław Jurek. - W projekcie tym mówimy, że dajemy sobie 24 miesiące na zafunkcjonowanie ustawy, a po tym czasie dokonamy jej oceny być może podejmiemy działania w kierunku dalszego uniezależnienia się dialogu społecznego i jego finansowania.

Niestety, zaledwie kilka tygodni później okazało się, że strona rządowa, bez jakichkolwiek konsultacji, wprowadziła do projektu zmiany dotyczące kształtowania planu finansowego Rady Dialogu Społecznego. Sprzeciw wobec takich działań wyraziło Prezydium Komisji Krajowej. Zażądało też przywrócenia wcześniej uzgodnionych i zatwierdzonych zapisów.

Marek Lewandowski, PŁ

Stanowisko KK nr 1/15 ws. przyjęcia projektu ustawy o Radzie Dialogu Społecznego z dnia 21 marca 2015 r.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” rekomenduje przyjęcie nowych rozwiązań prawnych w zakresie dialogu społecznego, określonych w projekcie ustawy o Radzie Dialogu Społecznego oraz innych instytucjach dialogu społecznego, w wersji z dnia 21 marca 2015 r.

Jednocześnie Komisja Krajowa będzie dążyć do wprowadzenia zmiany modelu kompetencji stanowiących Rady Dialogu Społecznego, określonych w innych aktach prawnych oraz do pełnej niezależności organizacyjnej i finansowej Rady.

Strażacy protestują

Rada Krajowa Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję, że w związku z brakiem odpowiedzi na jej żądania i petycje ze strony Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, rozpoczyna z dniem 30 marca Ogólnopolską Akcję Protestacyjną. Na komendach straży pożarnej w naszym regionie zawisły flagi.

Najważniejsze postulaty, które strażacy kierują do rządu to: waloryzacja funduszy wynagrodzeń jednostek organizacyjnych kwotą nie mniejszą niż koszty inflacji w latach 2009-2014; zwiększenie budżetów jednostek organizacyjnych PSP kwotą 8.280.000 zł na rzecz zmiany sposobu naliczania dodatku z tytułu wysługi lat służby; podniesienie kwoty rekompensaty za służbę w godzinach nadliczbowych z 60% stawki godzinowej średniego uposażenia strażaków do minimum 100% stawki godzinowej strażaka wypracowującego nadgodziny oraz utworzenie zespołu ministerialno-związkowego do ustalenia sposobu realizacji żądań Sekcji.

Wszystkie postulaty trafiły do minister Teresy Piotrowskiej 10 lutego. Związkowcy dali jej ponad miesiąc na ustosunkowanie się do oczekiwań. Jednak żadna odpowiedź do nich nie trafiła. Dlatego podjęli decyzję o rozpoczęciu Ogólnopolskiej Akcji Protestacyjnej. - Dalsze udawanie iż komendy powiatowe i miejskie PSP bez dodatkowego zastrzyku pieniężnego mogą skutecznie funkcjonować należy zakończyć i wyartykułować jasno, że dalsza taka polityka grozi zapaścią jednostek organizacyjnych – argumentowali tę decyzję członkowie Rady Krajowej Sekcji. Ustalono, że protest będzie miał charakter kroczący, tzn. w miarę upływu czasu będzie przybierał na sile i obejmował coraz większy obszar, a do rozpoczęcia akcji wyznaczono cztery województwa: lubuskie, opolskie, podkarpackie i zachodniopomorskie.

- Wywiesiliśmy flagi i banery na 13 komendach Państwowej Straży Pożarnej, w których mamy organizacje związkowe – mówi Łukasz Stefański, wiceprzewodniczący Sekcji Wojewódzkiej NSZZ „Solidarność” przy Komendzie Wojewódzkiej PSP w Szczecinie. – Do tego prowadzona jest akcja informacyjna wśród pracowników, ale także wśród zwykłych ludzi, którym chcemy uświadomić, jakie zagrożenia dla nich niesie za sobą dalsze zaniedbywanie i niedofinansowanie straży pożarnej.

Zdecydowane działania strażaków zmobilizowały również panią minister,



która od tego czasu spotkała się z przedstawicielami komitetu protestacyjnego już dwukrotnie. Podczas ostatniego, 9 kwietnia, minister Piotrowska odniosła się szczegółowo do postulatów związkowych. - W kwestii wzrostu funduszy wynagrodzeń poinformowała, że z całą pewnością nie nastąpi to w roku 2015. Natomiast, jak zapewniła, trwają intensywne prace nad koncepcją wieloletniego programu waloryzacji wynagrodzeń we wszystkich służbach MSW oraz dla pracowników cywilnych pracujących w MSW i służbach podległych MSW – relacjonuje Robert Osmycki, przewodniczący Sekcji Krajowej. - W kwestii rekompensaty za nadgodziny Minister stwierdziła, że priorytetem prac resortu powinny być jednak podwyżki dla funkcjonariuszy i pracowników cywilnych, natomiast jeśli chodzi o dodatkowe zasilenie funduszy komend PSP pani Minister zapewniła, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych wesprze PSP środkami w wysokości 3.260.000 na pokrycie kosztów wzrostu wysługi lat.

W związku z takim przebiegiem rozmów Sztab Protestacyjny Krajowej Sekcji Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” uznał, że należy dać Pani minister czas na reali-

zacje swoich zamierzeń, jednak nie bezwarunkowo. Dlatego postanowiono nie eskalować Akcji Protestacyjnej do następnego posiedzenia, które wstępnie zaplanowano na 11 maja 2015 r. Ustalono, że Krajowa Sekcja Pożarnictwa NSZZ „Solidarność” nie rozszerza swojego Protestu jednak pozostaje w Akcji Protestacyjnej w czterech województwach.

- W żadnym wypadku nie rezygnujemy z dalszej akcji protestacyjnej, czekamy jedynie na szczegółowe propozycje ze strony ministerstwa, szczególnie chodzi nam o ustawę modernizacyjną, która uwzględni wszystkie zgłaszane przez nas problemy – wyjaśnia Łukasz Stefański. - Obecnie sytuacja jest dramatyczna, oszczędza się na wszystkim, oczywiście kosztem ludzi i ich wynagrodzeń. Najlepiej widać to na przykładzie nadgodzin, które są płatne tylko 60 proc. Dlatego, aby zaoszczędzić, komendy nie obsadzają wakatów, które musiałyby opłacać w pełni, a zamiast tego inni pracownicy są zmuszani do wypracowywania tego wakatów w ramach swoich nadgodzin, płatnych tylko 60 proc. To powszechny proceder, któremu się przeciwstawiamy. Jesteśmy zdeterminowani i nie odpuszcimy.

PŁ, mat. SKP i PSP

Spory zbiorowe i protest w oświacie

Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” podjęła decyzję o zaostrzeniu protestu w związku z brakiem reakcji Rządu RP na postulaty związkowe. Organizacje związkowe w szkołach mają wchodzić w spory zbiorowe z pracodawcami, natomiast 28 kwietnia w Warszawie odbędzie się manifestacja pracowników oświaty przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów.

Przypomnijmy, że „Solidarność” domaga się między innymi 9 proc. waloryzacji wynagrodzeń nauczycieli i innych pracowników oświaty argumentując, iż realne płace w oświacie zmalały i są obecnie na poziomie roku 2007. Od trzech lat płace nauczycieli nie były waloryzowane. W wyniku braku regulacji ich realna siła nabywczą znacząco spadła. Tymczasem Minister Kluzik-Rostkowska odpowiada, że w budżecie państwa na 2015 r. nie ma środków na podwyżki dla nauczycieli i resort edukacji może poruszać się tylko w ramach ustalonej na rok 2015 subwencji oświatowej w kwocie ok. 40 mld. zł. Wszelkie ruchy płacowe są możliwe tylko w ramach tej kwoty. Również rok 2016 ma być rokiem bez podwyżek w oświacie. Kolejne postulaty nauczycieli to: zaprzestanie likwidacji szkół i zwolnień nauczycieli, poprawa warunków pracy oraz przywrócenie wcześniejszych emerytur dla nauczycieli.

Fiasko rozmów z MEN ws. postulatów NSZZ „Solidarność” spowodowało, że Rada Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” zaostrzyła formy protestu. Rada Sekcji Krajowej zobowiązała organizacje zakładowe i międzyzakładowe NSZZ „Solidarność” w szkołach i placówkach oświatowych do wejścia w

spór zbiorowy z pracodawcami. W świetle obowiązujących przepisów NSZZ „Solidarność” nie może wejść w spór zbiorowy bezpośrednio z Rządem. Aby można przeprowadzić legalny strajk w szkole (placówce) konieczne jest przeprowadzenie procedury sporu zbiorowego określonego w ustawie o rozwiązywaniu sporów zbiorowych. Muszą zostać zachowane kolejne etapy sporu, tj. zgłoszenie żądań przez Związek, odpowiedź pracodawcy, mediacje i ewentualne referendum strajkowe oraz strajk. Organizacje związkowe działające w szkołach, oprócz ogólnych postulatów Sekcji Krajowej, mogą zgłaszać do pracodawcy także inne żądania dotyczące np. podwyżek płac dla pracowników administracji i obsługi szkół, warunków pracy itp.

Rada Sekcji Krajowej zaapelowała też do struktur związkowych w regionach, aby w ramach prowadzonych sporów zbiorowych, podjęły akcję informacyjno-protestacyjną polegającą m.in. na oflagowaniu szkół, organizacji konferencji i spotkań, pikiet pod biurami poselskimi, blokadami przejść itp.

– Na początku kwietnia w Szczecinie odbyło się nadzwyczajne zebranie MOZ-u i Sekcji Regionalnej w celu omówienia procedur wchodzenia w spór zbiorowy, ze-



brania opinii prawnych w kwestii postulatów kierowanych do pracodawców, a także podjęcia decyzji o przeprowadzeniu akcji informacyjnych w szkołach i placówkach całego regionu – mówi Mirosława Mazurczak, przewodnicząca Regionalnej Sekcji POiW. – Wszyscy przewodniczący Kół zostali zobowiązani do zwołania w trybie pilnym zebrania związku w szkole i przedyskutowania postulatów oraz przedłożenia tych dotyczących ich własnej szkoły w zakresie warunków pracy i wynagrodzenia, a także prowadzenia szeroko zakrojonej akcji informacyjnej, również wśród koleżanek i kolegów nienależących do Związku i rodziców uczniów.

Nauczyciele i pracownicy szkół oraz placówek wychowawczych szykują się również do wyjazdu na manifestację, która odbędzie się 28 kwietnia w Warszawie przed Kancelarią Premiera.

Zapraszamy do Biura Porad dla Mieszkańców Szczecina

2 marca swoją działalność informacyjną i doradczą rozpoczęło Biuro Porad dla Mieszkańców Szczecina, prowadzone przez Stowarzyszenie Solidarne Kobiety Zawsze.

Biuro Porad w Szczecinie powstało jako projekt współfinansowany ze środków Miasta Szczecina w ramach zadania publicznego pod tytułem: „Prowadzenie Biura Porad w Szczecinie”.

Projekt skierowany jest do wszystkich mieszkańców Szczecina. Mogą oni w nim bezpłatnie uzyskać porady specjalistów i informacje w zakresie: procedur i spraw urzędowych, świadczeń socjalnych (zasiłki, renty, emerytury), spraw mieszkaniowych, opieki medycznej i niepełnosprawności, trudnych spraw rodzinnych, problemów w pracy, spraw konsumencjskich, zagadnień własności, roszczeń majątkowych, podatków, zadłużeń, pożyczek, kredytów, spraw związanych z

przestępczością, resocjalizacją i adaptacją społeczną.

Doradcy udzielając bezpłatnego poradnictwa i doradztwa informują mieszkańców Szczecina o przysługujących im prawach oraz spoczywających na nich obowiązkach istotnych w procesie rozwiązania ich problemu oraz udzielają pomocy w wyborze optymalnego rozwiązania.

Biuro Porad prowadzone przez Stowarzyszenie Solidarne Kobiety Zawsze – w relacjach z klientami kieruje się „złotymi regułami” – standardami poradnictwa: bezpłatność, poufność, bezstronność, otwartość, niezależność, aktualność i rzetelność informacji, samodzielność

klienta, dostępność usług, udzielanie porad wg jednolitego schematu doradzania.

Osoby chcące skorzystać z porady zapraszamy do punktu Biura Porad przy al. Wojska Polskiego 63 (wejście od ul. Piłsudskiego – IV p. winda, fundacja 3 sektor, sala konsultacyjna). Porady udzielane są w każdy czwartek: w godz. 16.00 - 18.45 po uprzednim umówieniu się: telefonicznie w godzinach od 10.00 – 15.00 tel: +48 667 854 944, e-mailowo na adres: biuro@biuroporadszczecin.pl lub poprzez formularz kontaktowy na stronie internetowej. Dwa kolejne Biura Porad działają przy al. Wojska Polskiego 113 i przy ul. Rydla 93. Więcej informacji na stronie internetowej: www.biuroporadszczecin.pl

Opiekunowie powalczą o lepsze warunki pracy

W Domu Pomocy Społecznej przy ulicy Broniewskiego w Szczecinie powstała nowa organizacja NSZZ „Solidarność”. - Obecnie zrzesza kilkanaście osób, ale dopiero rozwijamy skrzydła, bo problemów do rozwiązania w naszym środowisku jest wiele – mówi Mariusz Kędziora, który stanął na czele Komisji Zakładowej.

Oficjalnie organizacja została zarejestrowana w lutym tego roku. Zrzesza przede wszystkim opiekunów (główna grupa zawodowa w DPS) oraz pracowników obsługi. Wcześniej większość z nich należała do innego związku. – Zapisaliśmy się do niego kilka lat temu, w dobrej wierze, jednak szybko okazało się, że jego celem nie jest reprezentowanie interesów pracowników, a tylko zabezpieczenie etatów kilku osobom – mówi Mariusz Kędziora. – I niestety, w kryzysowej sytuacji zawiódł, nie stanął po stronie pracownika, któremu groziło niesłuszne zwolnienie. To zdarzenie otworzyło nam oczy. Porozmawiałem z koleżankami i kolegami i ostatecznie tamta organizacja została rozwiązana. Wtedy też zacząłem przygotowania do powołania nowej, tym razem już pod szyldem „Solidarność”.

Była to naturalna droga pana Mariusza, ponieważ w związkowym klimacie wychowywał się od dziecka. Jego mama od wielu lat stoi na czele związku w gryfickim szpitalu. Nie raz więc sam uczestniczył w spotkaniach, a nawet manifestacjach. Bliskie są mu również solidarnościowe ideały. – Jestem przekonany, że będąc w strukturach „Solidarność” będziemy bardziej zauważalni, nasz głos będzie miał większe znaczenie, a my jako organizacja będziemy mieli w związku większe oparcie i szansę na pomoc – mówi przewodniczący „Solidarność” w DPS.

Pomoc i wsparcie z pewnością się przydadzą, ponieważ problemów do rozwiązania nie brakuje. Dom Pomocy Społecznej świadczy usługi opiekuńcze przede wszystkim dla osób z zaburzeniami psychicznymi. Obecnie zamieszkuje go prawie 70 podopiecznych. Pracownicy dzielą się na kilka podstawowych grup: opiekunów, terapeutów, pielęgniarki, pracowników obsługi oraz administracji. Do „Solidarność” należą przede wszystkim opiekunowie, do których obowiązków należy całonocna opieka nad mieszkańcami ośrodka. Towarzyszą im przy niemal wszystkich codziennych czynnościach: od ubierania, poprzez spożywanie posiłków i czynności higieniczne, aż po animowanie czasu wolnego. Jako grupa zawodowa borykają się z dwoma głównymi problemami: niskimi zarobkami oraz warunkami pracy, przede wszystkim liczbą podopiecznych przypadających na jednego opiekuna podczas dyżuru.

– Chciałbym od razu podkreślić, że wszyscy nasi opiekunowie bardzo lubią swoją pracę, która jest trudna i wyczerpująca, ale daje mnóstwo satysfakcji. Trzeba mieć do tego zajęcia określone predyspozycje i nasz zespół tworzą tacy właśnie ludzie, z powołaniem. Nie zmienia to jednak faktu, że jak każdy, chcielibyśmy być traktowani poważnie, otrzymywać za naszą pracę godziwe wynagrodzenie i pracować w bezpiecznych warunkach. Tymczasem kiedy komuś mówię, ile zarabiamy, najczęściej łapie się za głowę, że za takie pieniądze można wykonywać tak ciężką i odpowiedzialną pracę. – wyjaśnia Mariusz Kędziora.

Zarobki opiekunów w DPS wahają się bowiem od 1800 do 1950 zł brutto. Do tego dochodzą dodatki za nocki – 20 zł



brutto (kilka dyżurów w miesiącu), wysługa lat i „trzynastka”. To wszystko za pracę odpowiedzialną i wyczerpującą nie tylko fizycznie, ale także psychicznie. Stąd wśród pracowników duże rozgorzczenie, ale także częste wypalenie zawodowe i rotacja.

Druga kwestia to warunki pracy i bezpieczeństwo w placówce. Najlepiej ilustruje to grafik dyżurów. Okazuje się bowiem, że w Domu Pomocy Społecznej na nocnej zmianie z pacjentami przebywa jedynie jeden opiekun i pielęgniarka. – Opiekunów mężczyzn jest u nas zaledwie dwóch, więc większość nocy obsadzonych jest przez dwie kobiety. Chyba nie muszę tłumaczyć, z czym to się wiąże i jakie zagrożenia za sobą niesie. – wyjaśnia szef związku. Na zmianach dziennych nie jest dużo lepiej, bo na jednego opiekuna przypada ponad dwudziestu podopiecznych, gdy tymczasem na przykład w podobnych placówkach w Niemczech, jeden pracownik ma pod opieką czterech mieszkańców ośrodka.

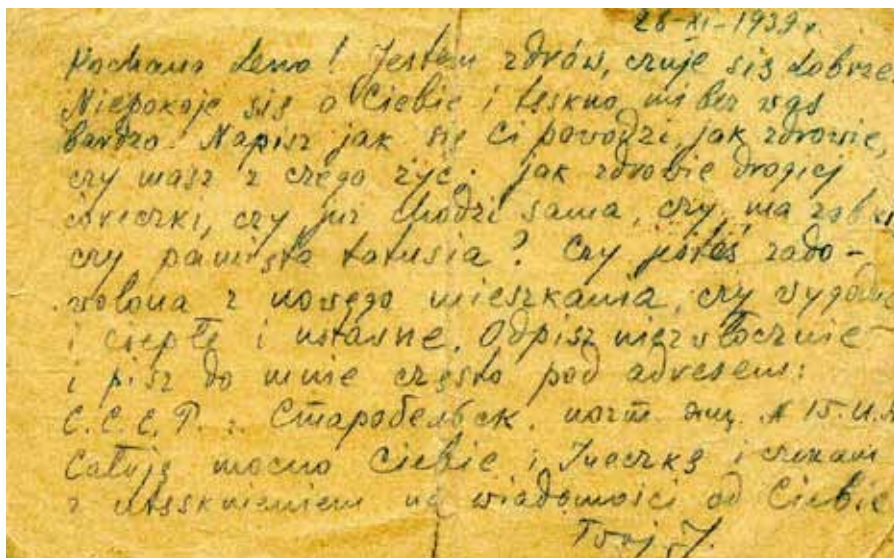
– To wszystko wynika z przepisów prawa, a więc potrzebne są rozwiązania systemowe, na poziomie ministerialnym – podkreśla Mariusz Kędziora. – Niewiele możemy wskórać na poziomie samorządu, bo wszyscy rozkładają ręce, że takie są wytyczne i tyle jest pieniędzy. Dlatego mamy nadzieję, że dzięki „Solidarność” uda nam się dotrzeć z naszymi problemami wyżej.

PŁ

Katyń – pamiętamy!

Wiosną 1940 r., wykonując uchwałę Biura Politycznego KC WKP(b) z 5 marca 1940 r., sowiecka policja polityczna NKWD wymordowała blisko 22 tys. polskich obywateli. W tym roku uczciliśmy 75. rocznicę tej nieludzkiej zbrodni.

Ofiarami zbrodni byli oficerowie, podoficerowie oraz szeregowi Wojska Polskiego, częściowo pochodzący z rezerwy (nauczyciele, lekarze, inżynierowie, prawnicy, nauczyciele, urzędnicy państwowi, przedsiębiorcy, przedstawiciele wolnych zawodów), którzy po agresji ZSRR na Polskę 17 września 1939 roku zostali w różnych okolicznościach zatrzymani przez Armię Czerwoną na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej jako jeńcy wojenni. Trafili oni do obozów w Kozielsku, Starobielsku i Ostaszkowie. Zamordowano także kilkutysięczną grupę funkcjonariuszy Policji Państwowej, Korpusu Ochrony Pogranicza (KOP), Straży Granicznej i Służby Więziennej. Poza tym wśród ofiar było przeszło 7 tys. osób cywilnych, policjantów i oficerów bez statusu jeńca, osadzonych w więzieniach na terenie okupowanych przez ZSRR Kresów Wschodnich Rzeczypospolitej Polskiej.



5 marca 1940 r. w Moskwie zapada ścisła tajna decyzja najwyższych władz państwowych i partyjnych ZSRR o dokonaniu

zbrodni katyńskiej. „Sprawy [...] rozpatrzyć w trybie specjalnym, z zastosowaniem wobec nich najwyższego wymiaru



Guziki

[Pamięci kapitana Edwarda Herberta]

Tylko guziki nieugięte

przetrwały śmierć świadkowie zbrodni
z głębin wychodzą na powierzchnię
jedyne pomniki na ich grobie

są aby świadczyć Bóg policzy
i ulituje się nad nimi
lecz jak zmartwychstać mają ciałem
kiedy są lepką cząstką ziemi

przeleciał ptak przepływa obłok
upada liść kielkuje ślaz
i cisza jest na wysokościach
i dymi mgłą katyński las

tylko guziki nieugięte
potężny głos zamkniętych chórów
tylko guziki nieugięte
guziki z płaszczy i mundurów

Zbigniew Herbert

kary – rozstrzelania. Sprawy rozpatrzyć bez wzywania aresztowanych i bez przedstawiania zarzutów, decyzji o zakończeniu śledztwa i aktu oskarżenia”. Decyzję podjęli (akceptując wniosek ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR Ławrientija Berii, określający „byłych oficerów armii polskiej” jako „zatwardziały wrogów władzy radzieckiej, pełnych nienawiści do ustroju radzieckiego”): Józef Stalin, Łazar Kaganowicz, Michaił Kalinin, Anastas Mikojan, Wiaczesław Mołotow i Kliment Woroszyłow

Po trwających miesiąc przygotowaniach, 3 kwietnia 1940 r. rozpoczęto likwidację obozu w Kozielsku, a dwa dni później obozów w Starobielsku i Ostaszkowie. Przez następnych sześć tygodni Polacy wywożeni byli z obozów grupami do miejsc kaźni.

Z Kozielska 4 404 osób przewieziono do Katynia i zamordowano strzałami w tył głowy.

3 896 jeńców ze Starobielska zabito w pomieszczeniach NKWD w Charkowie, a ich ciała pogrzebano na przedmieściach miasta w Piatichatkach. 6 287 osób z Ostaszkowa rozstrzelano w gmachu NKWD w Kalininie, obecnie Twer, a pochowano w miejscowości Miednoje.

Do odpowiedzialności za zbrodnię katyńską władze ZSRR przyznały się – po 50 latach zaprzeczeń – dopiero w 1990 r. Nikt ze sprawców, rozkazodawców ani wykonawców zbrodni katyńskiej do dziś nie został ukarany. Władze radzieckie postanowiły zgładzić tysiące bezbronnych jeńców, ponieważ nie ulegli oni prowadzonej wobec nich propagandzie i zostali żarliwymi patriotami, gotowymi walczyć z sowieckim okupantem o wolną Polskę.

W Szczecinie hołd pomordowanym Polakom oddaliśmy 13 kwietnia na Cmentarzu Centralnym przed Krzyżem Katyńskim. W uroczystościach brali udział członkowie „Rodzin Katyńskich”, kombatancki, samorządowcy, wojskowi i kompania honorowa 12 Brygady Zmechanizowanej WP. - To bardzo szczególny dla nas dzień – mówiła Ewa Gruner-Żarnocho, prezes Stowarzyszenia Katyń w Szczecinie i córka zamordowanego w Charkowie Juliana Grunera. – To 75. rocznica śmierci naszej ojców i 25. rocznica powstania legalnego ruchu katyńskiego. Hasłem przewodnim tej rocznicy niech będą słowa: kto nie uczy się historii, jest skazany na jej powtarzanie. Pamiętajmy o tym, niech się to wryje na zawsze w naszą pamięć.

PŁ, mat. IPN



Wciąż musimy zakładać związki w podziemiu

Łukasz Kopeć i Grzegorz Mroziński są pracownikami Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej. Najbliższe trzy miesiące spędzą w Szczecinie. Będą wspierać regionalnych organizatorów przy tworzeniu nowych organizacji. Nam opowiedzieli o swojej pracy.

Jedność: Dlaczego przyjechaliście na Pomorza Zachodnie?

Łukasz Kopeć: Jako pracownicy Działu Rozwoju Związku Komisji Krajowej regularnie odwiedzamy poszczególne regiony, żeby wspierać je w zakresie pozyskiwania nowych członków, zakładania organizacji związkowych i wzmacniania tych już istniejących. Pracujemy w dwuosobowych zespołach. Każdy z nich ma przydzielony określony obszar Polski, na którym działa. Wcześniej pracowaliśmy w Zielonej Górze, a na początku kwietnia przyjechaliśmy do Szczecina i spędzimy tu trzy miesiące. Z każdym regionem podpisujemy porozumienie dotyczące szczegółów i zakresu współpracy, mamy też określony plan do wykonania, który precyzuje ilu nowych członków powinniśmy pozyskać i ile organizacji założyć.

Jakie zadania czekają na Was tutaj?

Nasz cel roboczy to co najmniej 150 nowych członków „Solidarności” i utworzenie dwóch nowych organizacji. Oczywiście są to założenia czysto teoretyczne, bo wszystko wychodzi w praktyce. Może to być równie dobrze na przykład jedna duża organizacja. Cele te zostały wyznaczone w oparciu o rozmowy i informacje przekazane przez region. Na spotkaniu z prezydium ZR Pomorza Zachodniego oraz tutejszym organizatorem związkowym wytypowaliśmy też kilka zakładów, którymi na pewno się zajmiemy.

Od czego zaczęliście?

Po przyjeździe do Szczecina oczywiście najpierw spotkaliśmy się z przewodniczącym Mieczysławem Jurkiem, wiceprzewodniczącym Dariuszem Mądraszewskim i Wojtkiem Woźniakiem, z którym też pracujemy na co dzień. Oni przedstawili nam swoje oczekiwania i obszary, w których potrzebują naszego wsparcia. Wspólnie ustalaliśmy plan działania i na bieżąco go omawiamy. A potem ruszyliśmy w teren. Chciałbym podkreślić, że nie siedzimy za biurkiem. Zawsze staramy się być jak najbliżej pra-



cowników ich problemów. Tak naprawdę drogę do każdego zakładu i każdej nowej organizacji musimy wydeptać sobie sami. W Szczecinie na pierwszy ogień poszły markety budowlane Castorama. W tym przypadku zadanie jest nieco ułatwione, ponieważ jest to przedsięwzięcie o szerszym zasięgu. Już wcześniej udało nam się w tej sieci handlowej założyć organizację związkową obejmującą cały kraj. Teraz chodzi o pozyskanie dla niej jak największej liczby członków i docelowo, założenie tutaj organizacji oddziałowej. Komisja Zakładowa ma też podpisane porozumienie z pracodawcą, który zezwolił działaczom związkowym na swobodny kontakt z pracownikami. W następnej kolejności zajmiemy się dużymi zakładami produkcyjnymi z okolic Szczecina.

Jak wygląda wasza praca w praktyce?

Najważniejsze dla nas to dotrzeć do pracowników. Czasem, tak jak w przy-

padku Castoramy, mamy do nich łatwy dostęp, bo pracodawca pozwala nam wejść na teren zakładu. I wtedy po prostu wchodzimy do pomieszczenia socjalnego czy stołówki i podczas przerwy, kiedy pracownicy zbierają się tam, rozmawiamy z nimi. Opowiadamy o tym czym jest związek, jak działa, jakie korzyści dla pracowników niesie, jakie problemy pomaga rozwiązywać i jakie daje możliwości pracownikom, którzy tworzą związek zawodowy. Zawsze mamy ze sobą deklaracje związkowe, materiały promocyjne, ulotki, tak aby w ciągu kilkunastu minut przekazać jak najwięcej informacji. Czasem od ręki można podpisać deklarację, czasem potrzebne jest kolejne spotkanie.

Zawsze jest tak różowo?

Oczywiście, że nie. Zazwyczaj jest to dużo bardziej skomplikowane i pracochłonne. Tak naprawdę, co może zabrzmieć śmiesznie w dzisiejszych czasach, ale w większości zakładów wciąż związki

są zakładane „w podziemiu”, bo pracodawca nie życzy sobie tego, a pracownicy się boją. Zwykle przebiega to tak, że pojawia się przed zakładem w czasie kiedy na przykład kończy się zmiana i załoga opuszcza firmę. Wtedy po prostu podchodzimy do poszczególnych osób, przedstawiamy się, mówimy o możliwości założenia organizacji i korzyściach jakie z tego płyną. Jeśli dana osoba jest zainteresowana, bierzemy od niej numer telefonu. Kiedy zbierzemy już takich numerów kilkanaście lub kilkadziesiąt, w zależności od wielkości firmy, dzwoniemy do każdego po kolei i umawiamy się na indywidualne spotkania, na neutralnym terenie, często po prostu w domu u pracownika. Podczas tych spotkań jesteśmy w stanie wyłonić grupę osób zdecydowanych na wstąpienie do związku. Jeśli jest ich wystarczająco dużo, organizujemy zebranie, również poza zakładem i wybieramy Komisję Tymczasową. Dopiero po fakcie informujemy o wszystkim pracodawcę.

Jak długo trwa to wszystko?

To zależy od zakładu i przede wszystkim od stopnia zorganizowania załogi. Czasem jest tak, że pracownicy nie są ze sobą zbyt blisko lub prawie zupełnie nie mają kontaktu. Wtedy jest trudniej. Że nie wspomnę nawet o sytuacjach, kiedy pracownicy wzajemnie sobie nie ufają, boją się przyjść na zebranie w obawie, że inny uczestnik doniesie szefostwu. To niestety bardzo częste przypadki. Bywa więc tak, że po mimo bardzo wielu zdobytych kontaktów, licznych spotkań i de-

klaracji współpracy, do założenia organizacji wcale nie dochodzi. Ale bywa też tak, że wystarczy jedna charyzmatyczna osoba spośród załogi, która pociąga za sobą całą, dużą grupę. W takich sytuacjach wszystko idzie dużo sprawniej. Raz udało nam się założyć nową organizację w ciągu dwóch dni.

Jak pracownicy na was reagują?

Tak naprawdę, co osoba, to inna reakcja. Czasem ludzie od razu odnoszą się do nas negatywnie, na przykład ze względu na inne przekonania. Inni znowu reagują bardzo pozytywnie, zdarza się, że mówią nawet, że czekali na „Solidarność”. Niestety równie często mamy do czynienia z pracownikami, którzy nie mają pojęcia, czym jest związek zawodowy, a „Solidarność” kojarzy im się z partią polityczną. To wina systemu edukacji, który na żadnym etapie nie edukuje młodych ludzi w tym zakresie. Mam nadzieję, że chociaż częściowo, poprzez taką pracę w terenie, udaje nam się tę świadomość zwiększać.

A co na to pracodawcy?

Również, że tak powiem, cywilizują się. Oczywiście mamy bardzo trudne przypadki, tak jak na przykład Lidl, w którym udało się założyć dużą organizację, a mimo to pracodawca zwolnił przewodniczących i pomimo procesów, protestów i licznych interwencji, konsekwentnie odmawia współpracy i dialogu. Z drugiej strony, coraz częściej do pracodawców dociera, że nie opłaca im się walczyć ze związkami, bo po pierwsze

nie wpływa to pozytywnie ani na wizerunek firmy, ani na atmosferę w pracy a co za tym idzie, może przynieść im po prostu straty, a po drugie dostrzegają coraz więcej plusów płynących ze współpracy ze związkami. Bo to może naprawdę przynieść korzyści obu stronom! Najlepszy jest przykład jednej z dużych sieci handlowych. Po negocjacjach pracodawca zgodził się znacznie obniżyć normy skanowania produktów na kasach. I co się stało? W efekcie, pracownicy bez bata nad głową, jeszcze zwiększyli swoją wydajność, a obroty w sklepach wzrosły. Chodzi tylko o to, żeby pracodawcy zrozumieli, że pracownik nie jest ich wrogiem i żeby obie strony zaczęły grać do jednej bramki.

Jak wam się pracuje na Pomorzu Zachodnim?

To duży region z kilkoma strefami ekonomicznymi i nowymi zakładami pracy, co daje nam spore pole do popisu. Świetnie współpracuje nam się zarówno z przewodniczącymi ZR, którzy dostarczają nam niezbędnych informacji oraz narzędzi do pracy, jak i organizatorem związkowym, który bardzo dobrze zna teren i ma liczne kontakty. To bardzo ważne, bo chociaż teraz to my jesteśmy na pierwszym froncie, to po naszym wyjeździe nowe organizacje zostaną pod jego opieką. To oni muszą im w dalszej kolejności zapewnić niezbędne szkolenia, służyć radą i pomocą, itd. Jestem pewny, że w tym przypadku wszystko to będzie na najwyższym poziomie.

PŁ

Stanowisko

Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego ws. wyborów na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej

Wybory prezydenckie, to jedno z najważniejszych wydarzeń w demokratycznym państwie. Prezydium Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego realizując swe prawo do oceny kandydatów zdecydowanie odrzuca model Polski kreowany i realizowany przez obecnie urzędującego Prezydenta RP. Nie można akceptować kandydata, który posiadając konstytucyjne prawo do odmowy podpisania ustaw, bezkrytycznie podpisał ustawę wydłużającą wiek emerytalny, który nie zawahał się zlekceważyć dwóch milionów podpisów obywateli złożonych pod wnioskiem o referendum w tej sprawie. Podpisanie ustaw o niekorzystnych dla pracowników zmianach w Kodeksie pracy dodatkowo utwierdza nas w sprzeciwie wobec tak sprawowanej prezydentury.

Dla NSZZ „Solidarność”, reprezentującego świat pracy, wizją najbliższą naszym sercom jest wizja Polski dialogu społecznego, Polski z odbudowanym przemysłem, własnością polskiej ziemi, niewydłużonym wiekiem emerytalnym, aktywnie kreowaną polityką społeczną, ekonomiczną i prorodzinną. Wizją w której patriotyzm jest drogowskazem dla suwerennej Polski w zjednoczonej Europie.

Kandydat mający taką wizję i prezentujący program zbieżny z oczekiwaniami świata pracy zasługuje w pełni na poparcie NSZZ „Solidarność” w wyborach prezydenckich i z takim kandydatem powinno zostać zawarte porozumie programowe.

„Solidarność” przepytала kandydata na prezydenta

- W moim przekonaniu prezydent powinien być patronem dialogu społecznego w Polsce - podkreślał wielokrotnie kandydat na prezydenta RP Andrzej Duda podczas spotkania z członkami Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” w Gdańsku.

- Prezydent jest wybierany przez naród. Nie służy żadnej grupie ani partii politycznej - mówił poseł Duda i zadeklarował, że ochrona polskich ziem i przywrócenie poprzednio obowiązującego wieku emerytalnego to priorytetowe inicjatywy jakie podejmie, jeżeli zostanie wybrany prezydentem.

Spotkanie z europosem Prawa i Sprawiedliwości, kandydatem na prezydenta RP, Andrzejem Dudą w Gdańsku, w siedzibie „Solidarność” rozpoczął Piotr Duda, przewodniczący KK oświadczeniem w sprawie ataków polityków oraz mediów pod adresem spółdzielczych kas oszczędnościowo-kredytowych SKOK. - SKOKI to dziecko „Solidarność” i będziemy go bronić - mówił szef Związku. - Ta instytucja wiele razy wspierała i pomagała obywatelom, którzy przez transformację ustrojową zostali bez pracy. A teraz Platforma Obywatelska chce zniszczyć tę dobrą i mądrą ideę.

Lider „Solidarność” podkreślił, że tam, gdzie dochodzi do patologii, trzeba ją zwalczać. Są do tego przeznaczone odpowiednie organy, np. prokuratura. Nie można natomiast uderzać w całą instytucję. - Wielokrotnie dostawałem zaproszenia na mafijne imprezy do SKOK Wołomin - mówił Piotr Duda. - Jednak nigdy nie brałem w nich udziału. A politycy, którzy teraz tak głośno krzyczą i krytykują, bywali na tych mafijnych spotkaniach. I nawet brali pieniądze za swoje wystąpienia - podkreślił i pokazał zebrany statuetkę Feniksa, najwyższego odznaczenia przyznawanego przez spółdzielcze kasy. - Dostałem tę nagrodę w zeszłym roku za promowanie idei SKOKów i jestem bardzo z niej dumny - kontynuował przewodniczący KK. - Tak więc apeluję do „Gazety Wyborczej” i „Newsweeka” - już nie szukajcie kto dostał Feniksa! Ja dostałem i z dumą to wszystkim oświadczam - podsumował Piotr Duda.

Następnie przewodniczący przywitał gościa, kandydata na prezydenta Andrzeja Dudę, podkreślając, że członkowie „Solidarność” wiedzą i pamiętają kto był za podwyższeniem wieku emerytalnego i elastycznym czasem pracy. - To jest dla nas nie do przyjęcia! - mówił. - Pamiętamy o tym i rozliczymy za to w wyborach!



Kandydat na prezydenta przedstawił najpoważniejsze jego zdaniem problemy, które należy rozwiązać, aby Polska mogła wrócić na drogę rozwoju. - Trzeba z uporem i konsekwentnie naprawiać Polskę - mówił. - Wierzę, że jest to możliwe. Duda wspominał o trudnościach w gospodarce, o problemach „Polski powiatowej”, o słabościach w służbie zdrowia i edukacji, o prawie podatkowym. Wskazywał na nieskuteczne ruchy w polityce zagranicznej.

- Prezydent powinien być odważny, żeby bez kompleksów i strachu sprzeciwiać się niemądrym ustawom, przyjmowanym bez konsultacji społecznych - podkreślał europoseł. Zdaniem Andrzeja Dudy wydłużenie czasu pracy do emerytury to jedna z najdrastyczniejszych zmian wprowadzonych w ostatnim czasie z pominięciem protestów strony społecznej. - Jeśli dialog społeczny upada, prezydent musi być jego kreatorem - mówił poseł Duda i wyjaśniał, że czuwanie nad przestrzeganiem Konstytucji to podstawowy obowiązek głowy państwa. - Dialog jest zapisany w naszej konstytucji jako podstawowe prawo. Jeśli dialog społeczny upada, prezydent musi być jego kreatorem - podkreślał kandydat i złożył zobowiązanie, że sprawa wieku emerytalnego będzie obok ochrony ziem polskich jedną z pierwszych spraw jakimi zajmie się po wyborach.

Europoseł mówił też o tym, że prezydent powinien mieć wizję rozwoju kra-

ju, podejmować działania prospołeczne i propaństwowe. - Rozwój Polski musimy oprzeć na rozwoju gospodarki i przemysłu - tłumaczył - Zamierzam strzec paragrafu 20 Konstytucji RP, który mówi, że społeczna gospodarka rynkowa oparta na wolności działalności gospodarczej, własności prywatnej oraz solidarności, dialogu i współpracy partnerów społecznych stanowi podstawę ustroju gospodarczego RP.

Następnie członkowie Komisji Krajowej mogli zadawać kandydatowi pytania. Przewodniczący ZR Pomorze Zachodnie Mieczysław Jurek wykorzystał to, aby przybliżyć mu największe problemy naszego regionu, w tym między innymi wyprzedza gruntów rolnych spółkom z obcym kapitałem. W odpowiedzi na to Andrzej Duda zadeklarował, że jednym z pierwszych dokumentów jaki przygotuje, jeśli zostanie prezydentem Polski, będzie ustawa o obrocie ziemią, która skutecznie zapobiegać będzie temu procederowi.

Andrzej Duda został przyjęty przez związkowców w bardzo ciepły sposób. Janusz Śniadek, poseł PiS, były przewodniczący KK podkreślał, że kandydat na prezydenta jest jednym z depozytariuszy spuścizny po ś.p. prezydencie Lechu Kaczyńskim. - Członkowie „Solidarność” oraz ich rodziny wiedzą dobrze na kogo głosować w wyborach prezydenckich - zakończył spotkanie przewodniczący KK.

Dział Informacji KK

Ruszyła VIII edycja konkursu Pracodawca Przyjazny Pracownikom

„Solidarność” po raz kolejny nagrodzi certyfikatem firmy, które szanują prawa pracownicze oraz stawiają na stabilne zatrudnienie i partnerskie relacje w zakładzie pracy.

Celem konkursu jest promowanie pracodawców, którzy wyróżniają się w stosowaniu dobrych praktyk w zakresie przestrzegania przepisów prawa pracy, w szczególności poprzez stabilność zatrudnienia, przestrzeganie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy oraz prawa do zrzeszania się w związki zawodowe. - Człowiek powinien być i jest przed kapitałem. Ideą konkursu jest promowanie stałego zatrudnienia - podkreśla Piotr Duda, szef Związku, i przypomina, że takie zatrudnienie wpływa na bezpieczeństwo pracy, a także na działalność związków zawodowych. - Nagrodzeni pracodawcy pokazują, że to jest możliwe - dodaje.

Zakładowi pracy wyróżnionemu certyfikatem PPP przysługuje prawo posługiwania się nim przez okres trzech lat. W tym czasie nie można ponownie wystartować w konkursie. Można też stracić certyfikat w przypadku, gdy w firmie łamane będą prawa pracownicze i zasady dialogu społecznego.

Akcja nadawania certyfikatu zainicjowana została przez Związek w 2008 roku. PPP jest jedyną nagrodą, do której nominują sami pracownicy. Zakłady pracy zgłoszone do konkursu muszą swoimi działaniami wpisywać się w wartości propagowane przez NSZZ „Solidarność» takie jak stosowanie stałego zatrudnienia, przestrzeganie prawa i standardów pracy oraz zapewnienie pracownikom możliwości reprezentowania własnych interesów. Kandydatów do konkursu mogą zgłaszać podstawowe jednostki organizacyjne NSZZ „Solidarność”. - Wierzymy, że propagowanie takich przykładów dobrze służy pracownikom, przedsiębiorstwom i pokazuje właściwy kierunek rozwoju całego kraju - tłumaczy Piotr Duda.

Ankiety zgłoszeniowe należy przesyłać do 30 czerwca br. na adres: Komisja Krajowa NSZZ Solidarność, Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk, z dopiskiem: Certyfikat „Pracodawca Przyjazny Pracownikom” lub pocztą elektroniczną na adres: certyfikat@solidarnosc.org.pl.

Kolejny krok w kierunku ograniczania umów terminowych

Dłuższe wypowiedzenie po pół roku

pracy, maksymalny czas trwania umów terminowych nie dłuższy niż 33 miesiące, a nie więcej niż trzech umowach. Rząd przyjął projekt wprowadzający ograniczenia w zatrudnianiu na czas określony. Dokument ma przeciwdziałać nadużywaniu takich umów.

Czas obowiązywania umów terminowych o pracę, włączając trzymiesięczny okres próbny, będzie wynosił maksymalnie 33 miesiące. Według dotychczas obowiązujących przepisów, po dwóch umowach terminowych trzecia musi być podpisana na czas nieograniczony. Luka w przepisach pozwalała na przeciąganie tego okresu w nieskończoność, np. gdy między drugą a trzecią umową miała miejsce miesięczna przerwa w zatrudnieniu.

- Pozytywnie oceniamy tę nowelizację, gdyż pracodawcy omijają system ograniczający możliwość zatrudniania na umowach na czas określony, w którym trzecia umowa przekształca się w bezterminową - komentuje w rozmowie z „Rzeczpospolitą” prof. Marcin Zieleniecki, ekspert NSZZ „Solidarność”. - Pracodawcy stosowali wieloletnie umowy albo resetowali licznik miesięczną przerwą pomiędzy kolejnymi umowami, dzięki czemu mogli stosować takie zatrudnienie w nieskończoność. Teraz powinno się to zmienić. Jak zwykle jednak diabeł tkwi w szczegółach - dodaje.

Według nowych przepisów istnieje możliwość wydłużenia zatrudnienia na umowach terminowych ponad zapisane 33 miesiące, m.in. gdy jest to uzasadnione obiektywnymi potrzebami pracodawcy. Tak ogólny zapis może spowodować, że po zmianach wyjątek stanie się regułą i pracownicy nadal będą zatrudniani na wieloletnich umowach na czas określony.

- Analizujemy, czy dokument jest zgodny z prawem europejskim, jednak za wcześnie jeszcze na jakiegokolwiek kategorię stwierdzenia. - wyjaśnia Zieleniecki - To na razie tylko projekt i jeszcze nie wiadomo, jakim zmianom ulegnie w Sejmie.

Obecnie w Polsce aż 27 proc. pracowników zatrudnionych jest w ten sposób. To niemal dwa razy więcej niż średnia unijna, która wynosi 14,2 proc. Związek od lat domaga się ograniczenia wykorzystywania umów terminowych. We wrześniu 2012 roku „Solidarność” złożyła skargę na rząd polski do Komisji Europejskiej. Dotyczyła ona dyrektywy 99/70/WE, która zobowiązała państwa członkowskie UE do wprowadzenia w życie nowych przepisów. Są one niezbędne m.in. do przeciwdziałania nadużyciom wynikającym ze stosowania następujących po sobie umów o pracę na czas określony, oraz nawiązywania następujących po sobie stosunków pracy na czas określony. W odpowiedzi na wniosek

„Solidarność” KE zdecydowała o wszczęciu postępowania wobec Polski.

- To wszystko to nic innego jak efekt skargi NSZZ „Solidarność” złożonej do Komisji Europejskiej, która uznała nasze zarzuty i nakazała Polsce zmiany. - komentuje Piotr Duda, przewodniczący KK. - Jeśli nowe prawo wejdzie w życie, będzie to duży krok w naprawianiu polskiego rynku pracy, gdzie w stosowaniu umów na czas określony jesteśmy europejskim liderem - dodaje.

Prezydium KK: zatrudnianie cudzoziemców nie sprzyja ochronie miejsc pracy

Prezydium Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” negatywnie zaopiniowało projekt rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej w sprawie zatrudniania cudzoziemców bez konieczności uzyskania zezwolenia na pracę.

Według opinii Prezydium KK, z uwagi na trudną sytuację na polskim rynku pracy należy z dużą ostrożnością odnosić się do zatrudniania cudzoziemców w Polsce. „Solidarność” zwraca przy tym uwagę, że obowiązywanie przepisów rangi międzynarodowej wskazuje, iż obecna liberalizacja polityki społecznej rządu w zakresie zatrudniania cudzoziemców nie sprzyja ochronie miejsc pracy dla polskich obywateli.

Prezydium KK podkreśla, że polscy obywatele powinni mieć zapewnione co najmniej równe prawo do otrzymania pracy na godnych warunkach. Uwzględniając dotychczasowe podejście pracodawców, którzy w przeważającej mierze nastawieni są na osiągnięcie w krótkim czasie zysku z prowadzonej działalności gospodarczej, należy liczyć się z istnieniem poważnego ryzyka, że obywatele RP poszukujący pracy nie będą konkurencyjni na rynku pracy. Wynika to z faktu, iż cudzoziemcy, zwłaszcza z krajów Europy wschodniej akceptują warunki pracy znacznie gorsze (na granicy ubóstwa), i to nie tylko w zakresie wysokości otrzymywanego wynagrodzenia za pracę, ale również w zakresie rodzaju zawieranych umów (tzw. „umów śmieciowych”).

Prezydium KK proponuje, aby wypracować mechanizm zgodnie, z którym proces wyboru osoby na pracownika będzie w przeważającej mierze oparty na wykształceniu, doświadczeniu oraz predyspozycjach kandydata, przy jednoczesnym sztywnym określeniu wartości wynagrodzenia za oferowaną pracę. Związek ponownie wzywa do ochrony pracy, miejsc pracy oraz promocji zatrudnienia polskich pracowników i bezrobotnych.

Dział Informacji KK

Jubileusz „Solidarności i lustracja

Rozmowa z dr. Marcinem Stefaniakiem, dyrektorem szczecińskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej.

Jedność: Wielkimi krokami zbliżamy się do 35. rocznicy podpisania w Szczecinie Porozumień Sierpniowych. Jak IPN przygotowuje się do tego jubileuszu?

Marcin Stefaniak: Jak zwykle idziemy w naszych przygotowaniach bardzo szeroko i pracujemy nad wieloma atrakcjami, mam nadzieję że część z nich powstanie również przy współpracy z „Solidarnością”. Najważniejsza rzecz to nasze dwie nowe publikacje. Pierwsza zawierać będzie relacje uczestników wydarzeń z sierpnia 1980 r. Znajdą się tam wspomnienia ludzi, którzy tworzyli „Solidarność”, strajkowali w sierpniu w różnych zakładach, nie tylko w stoczni lub też później aktywnie uczestniczyli w budowaniu struktur „Solidarności”. Według mnie to ważna książka, skupiająca w jednym miejscu wiele osób, wiele relacji, także wiele stanowisk na temat tego, co się wówczas działo, czasem także różnych ocen tamtych wydarzeń. A druga książka, na której mi osobiście bardzo zależy, to wspomnienia Mieczysława Kaczanowskiego. Tytuł roboczy to „Igraszki z historią”. Mieczysław Kaczanowski, oprócz tego, że należał do „Solidarności”, stanął również na czele Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich w oddziale szczecińskim w listopadzie 1980 roku. Dzięki temu bardzo ciekawie opisuje tamte czasy, zarówno z perspektywy solidarnościowej, jak i, co cenniejsze i ciekawe, z perspektywy ówczesnych dziennikarzy. Prezentuje różny stosunek dziennikarzy do „Solidarności”, różne ich postawy, zarówno przed stanem wojennym, jak i po jego wprowadzeniu.

Oprócz tego, wspólnie z Filharmonią, przygotowujemy koncert muzyki symfonicznej, który uświetni obchody. Natomiast 29 sierpnia, również w Filharmonii, odbędzie się uroczystość wręczenia odznaczeń Krzyże Wolności i Solidarności. Wydaje mi się, że mamy dosyć bogaty i ciekawy program.

Co roku, przed i po rocznicowych obchodach, pojawia się temat większego zainteresowania szczecinian historycznymi rocznicami. Jak temu zaradzić?

Wydaje mi się, że podczas ubiegłorocznych obchodów rocznicy Grudnia 70 udało nam się to po części, dzięki koncertowi rockowemu w Filharmonii. Przyciągnął on wielu ludzi, którzy normalnie nigdy nie zainteresowaliby się tą rocznicą. Myślę, że to był krok w dobrym kierunku, który chcemy kontynuować. Na pewno obchody powinny zmienić swój charakter i oprócz części oficjalnej, przed bramą



stoczni czy przed Aniołem Wolności, z której nie należy oczywiście rezygnować, bo jest bardzo istotna dla wielu osób, powinny być organizowane właśnie imprezy kulturalne lub inne, które skupią życie miasta i uwagę jego mieszkańców na wydarzeniu, którego rocznicę świętujemy. Tak jak bardzo popularne obecnie imprezy biegowe, czy różnego rodzaju pikniki rodzinne. Tym bardziej, że data 30 sierpnia idealnie sprzyja takim plenerowym spotkaniom. Tego jednak na pewno nie zrobi, ani sam IPN, ani sama Solidarność, potrzebne jest tu duże wsparcie miasta, które również może na tym zyskać. Ponieważ to Sierpień 80 zawsze będzie kamieniem, budującym tożsamość miasta.

Czy wraz z kolejną rocznicą przybliżymy się też do powstania w stoczniowej świetlicy miejsca pamięci?

Świetlica jest tematem ważnym, jednak trudnym z proceduralnego punktu widzenia. Z ostatnich informacji, które do mnie dotarły, możemy spodziewać się, że z końcem sierpnia tego roku kwestie proceduralne, związane z przejęciem tego obiektu i z wytyczeniem drogi dojazdowej do niego, zostaną zakończone. Pozostanie wtedy jedynie kwestia remontu i podjęcia decyzji przez miasto, co zrobić z resztą gmachu. Z naszej strony jest dalej pełna chęć zaangażowania się w ten projekt.

Jak to powinno funkcjonować?

Uważam, że świetlica powinna funkcjonować wspólnie z Centrum Dialogu Przełomy, jako instytucja samorządowa z własnym budżetem i pracownikami. Ja sobie świetlicę wyobrażam jako miejsce, które będzie ważnym punktem na mapie miejsc pamięci historycznej, w skali ogólnopolskiej. W Polsce nie ma wielu miejsc, które by mówiły o robotnikach, o dokonaniach tej grupy, które przypominałyby, że Solidarność powstała dzięki nim, a ten gmach świetnie się do tego nadaje, bo odwołuje się nie tylko do Sierpnia 80, ale także wielu wcześniejszych i późniejszych

wydarzeń. To idealne miejsce, które trzeba umiejętnie i merytorycznie zorganizować.

W „Solidarności” cały czas otwarty jest temat lustracji. Pojawia się wiele pytań i wątpliwości związanych z procedurami lustracyjnymi i wyrokami sądów. Z czego one wynikają?

Wiem, że procedura lustracyjna w naszym kraju nie dla wszystkich jest zrozumiała, ponieważ jest dość skomplikowana. Wynika to z tego, że została ona oparta na kodeksie postępowania karnego, w którym istnieje pojęcie domniemania niewinności. W związku z tym w naszych postępowaniach lustracyjnych, wszystkie wątpliwości rozstrzyga się na korzyść osoby, która jest poddawana lustracji. Druga ważna kwestia, o której praktycznie wszyscy wiedzą, to fakt, że służba bezpieczeństwa i wszystkie organy policji politycznej państwa komunistycznego, mniej więcej od roku 1987, zaczęły niszczyć masowo dokumenty. Apogeum tego nastąpiło na przełomie lat 1989 i 1990. To powoduje, że zasób dokumentów, jakim dysponujemy obecnie, jest zasobem mocno przetrzebionym. Mamy tylko część dokumentów, a to powoduje, że jeżeli są osoby, które zostały zarejestrowane przez służbę bezpieczeństwa, to często posiadamy jedynie zapisy ewidencyjne dotyczące tej osoby, tzw. kartę w kartotece, zawierającą imię i nazwisko, pseudonim, wydział, który ją zwerbował i prowadził oraz daty rozpoczęcia i zakończenia współpracy. I często nasza wiedza na tym się kończy. Nie mamy teczek pracy czy teczek osobowej, w której znajdowałoby się na przykład podpisane własnoręcznie zobowiązanie do współpracy, dowody wypłat pieniężnych czy raporty. To powoduje, że sąd, rozstrzygając takie sprawy, często powołuje się na domniemanie niewinności właśnie. Bo żeby stwierdzić, że ktoś był tajnym współpracownikiem, sąd oczekuje dokumentów potwierdzających współpracę, które wcześniej wymieniałem. Musimy pokazać, że ten człowiek faktycznie współpracował, a do tego potrzebna jestteczka współpracy. I to jest bardzo trudne. Szczególnie jeśli nie mamy świadków, a byli funkcjonariusze zazwyczaj w takich sprawach zasłaniają się amnezją, to prokuratorowi biura lustracyjnego bardzo trudno jest udowodnić współpracę danej osoby. W związku z czym, dla mnie jako historyka, niektóre wyroki są zaskakujące. Ale funkcjonujemy w pewnej rzeczywistości prawnej i musimy się do niej dostosować.

Pł., Fot. Paweł Miedziński (IPN)

„Solidarność” z młodzieżą uczciła Żołnierzy Wyklętych

W Gryficach i Trzebiatowie odbyły się uroczystości i imprezy z okazji Narodowego Dnia Pamięci Żołnierzy Wyklętych.

Międzyzakładowa Organizacja Związkowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Trzebiatowie wraz ze Stowarzyszeniem Przyjaciół Gryfic oraz Urzędem Gminy w Gryficach po raz piąty organizowała obchody tego święta. Inauguracja odbyła się 27 lutego otwarciem wystawy plenerowej „Wrogowie Polski Ludowej. Konspiracja antykomunistyczna na Pomorzu Zachodnim 1944-1956” z udziałem Grupy Rekonstrukcji Historycznych „Nałęcz” z Trzebiatowa pod dowództwem Jerzego Nowaka. Montaż słowno-muzyczny na tę okoliczność przygotowała Pani Beata Jasińska (członek NSZZ „Solidarność”) wraz z uczniami Gimnazjum nr 1 im. Żołnierzy Armii Krajowej w Gryficach. Uroczystego przecięcia wstęgi dokonali: prezes Związku Sybiraków Koła Terenowego w Gryficach - Jadwiga Milczarczyk, przewodniczący Oddziału Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego w Gryficach - Stanisław Suski i przewodniczący Stowarzyszenia Przyjaciół Gryfic - Grzegorz Burcza. Otwarciu wystawy towarzyszył konkurs wiedzy o Wyklętych, adresowany do zgromadzonych uczniów ze szkół podstawowych i gimnazjum.

W sobotnie popołudnie 28 lutego w Gryfickim Domu Kultury odbył się pokaz filmów o Żołnierzach Wyklętych. Projekcji towarzyszył turniej z nagrodami. Kulminacja obchodów miała miejsce 1 marca i rozpoczęła się Mszą Świątą w kościele p.w. WNMP w intencji Niezłomnych. W ramach projektu biegowo-edukacyjnego „Tropem Wilczym” odbył się „Bieg Pamięci Żołnierzy Wyklętych”. Na starcie przy

Miejskiej Bibliotece Publicznej w Gryficach zarejestrowało się ponad 130 osób (w różnym wieku), by przebiec, przemaszzerować lub przejść z kijkami 1963 m. Obchody dla mieszkańców powiatu gryfickiego zakończyła inscenizacja historyczna przygo-



towana przez Grupę „Nałęcz” przedstawiająca akcję odbicia partyzanta pojmanego przez Milicję Obywatelską i przetrzymanego na Komendzie Milicji. Elementem wieńczącym obchody było złożenie kwiatów, zapalenie zniczy na grobie porucznika Józefa Jarockiego, który zmarł przed trzema laty. Od 1999 roku aż do swojej śmierci pełnił funkcję prezesa Światowego



Związku Żołnierzy Armii Krajowej - koło w Gryficach.

Również młodzież Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych im. Z. Herberta w Trzebiatowie uczciła Narodowy Dzień Żołnierzy Wyklętych czynnie włączając się w obchody święta narodowego. Uczniowie pierwszej klasy wojskowo-policyjnej w czwartek udali się do Kołobrzegu, gdzie zwiedzali muzeum Oręża Wojska Polskiego oraz uczestniczyli w lekcji historii o Żołnierzach Wyklętych przygotowanej przez pracowników muzeum. W szkolnej auli zorganizowano wystawę poświęconą bohaterom niezłomnym, piątek był dniem białym poprzez biały strój młodzież oddała hołd bohaterom, każdy uczeń przy wejściu do szkoły otrzymał znaczek Polski Walczącej. Radiowęzeł szkolny w czasie przerw lekcyjnych prezentował piosenki poświęcone niezłomnym. Odbyły się projekcje filmów i pogadanki na temat bohaterów Polski Walczącej. Młodzież przygotowała gazetkę ścienną o naszych bohaterach. 1 marca uczniowie i nauczyciele „Herberta” uczestniczyli w ogólnopolskiej akcji bieg tropem wilczym, bieg odbył się w Gryficach. Opiekunowie młodzieży, pomysłodawcy i współorganizatorzy działań profesor Mariola Akida, major Ryszard Wroński i wychowawca klasy pierwszej Jolanta Mruk.

**Ilona Zych, Jolanta Mruk,
fot. Włodzimierz Blumensztain,
Jolanta Mruk**



Porady prawne

Na pytania naszych Czytelników odpowiada Wojciech Chmurak, prawnik Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” Pomorza Zachodniego.

Czy mogę wycofać się z zawartego z pracodawcą porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę?

Kodeks pracy przewiduje kilka trybów rozwiązania umowy o pracę, jednym z nich jest rozwiązanie umowy o pracę za porozumieniem stron. Wobec faktu, że zawarcie takiego porozumienia jest w pełni dobrowolne, co do zasady nie ma możliwości uchylenia się od jego skutków.

Niemniej jednak, zasada ta doznaje kilku wyjątków. Pracownik może uchylić się od zawartego porozumienia, wskazując na wystąpienie wad oświadczenia woli przy jego zawieraniu. Do tych wad zalicza się: błąd, podstęp lub groźbę. Ponadto warto zasygnalizować, że oświadczenie woli o zawarciu porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę jest nieważne w przypadku, gdy osoba je składająca znajdowała się w stanie wyłączającym świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli (np. gdy u danej osoby występują zaburzenia psychiczne, które spowodowały, że nie wiedziała jaki dokument podpisuje) lub, gdy dane oświadczenie zostało złożone drugiej osobie za jej zgodą dla pozorów. Obydwie sytuacje są niezwykle rzadkie.

Częściej natomiast pracownik zawiera porozumienie pod wpływem błędu

lub groźby. Orzecznictwo Sądu Najwyższego precyzuje jakie sytuacje uzasadniają uchylenie się od danego oświadczenia. Pracownik może uchylić się od oświadczenia, np. gdy:

Pracodawca nakłonił pracownika do rozwiązania umowy o pracę wskazując mu, że ma to na celu jedynie zawarcie nowej umowy o pracę i pracownik faktycznie kontynuować będzie zatrudnienie, a podpisanie porozumienia ma tylko „techniczny” charakter. W takim przypadku uchylenie się od oświadczenia będzie co do zasady możliwe, gdyż pracodawca podstępem nakłonił pracownika do rozwiązania umowy o pracę.

Pracodawca nakłania pracownika do zawarcia porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę grożąc mu, że jeśli pracownik odmówi to rozwiąże z nim umowę o pracę w trybie dyscyplinarnym, brak zaś było jakichkolwiek podstaw by oświadczenie o rozwiązaniu w trybie dyscyplinarnym złożyć. W konsekwencji pracownik pod wpływem strachu przed otrzymaniem niezasadnego zwolnienia dyscyplinarnego (które jak wiadomo utrudnia znalezienie nowej pracy jak również z dnia na dzień pozbawia środków utrzymania), będąc wzburzonym podpisał takie porozumienie. Pracownik działał pod wpływem groźby, może więc

uchylić się od zawartego porozumienia.

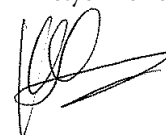
Warto również przytoczyć przypadek dość szczególnie jednakże często występujący w praktyce. Kobieta – pracownik podpisała porozumienie w przedmiocie rozwiązania umowy o pracę, jednakże nie wiedziała, że w dacie podpisania porozumienia znajdowała się w ciąży. Następnie po przeprowadzeniu badań dowiedziała się, że jest jednak w ciąży, w związku z czym może skutecznie uchylić się od oświadczenia o zawarciu porozumienia w przedmiocie rozwiązania umowy o pracę (por. wyrok SN z 11 czerwca 2003 r. I PK 206/02, OSNP 2004/16/278, oraz z 19 marca 2002 r., I PKN 156/01, OSNP 2004/5/78).

W zależności od okoliczności danej sprawy może istnieć lub też nie możliwość uchylenia się od oświadczenia o zawarciu porozumienia o rozwiązaniu umowy o pracę. Należy jednak pamiętać, że okoliczności uzasadniające uchylenie się od zawartego porozumienia mają zazwyczaj szczególny charakter. Należy również zauważyć, że pracownik może złożyć oświadczenie o uchyleniu się od zawarcia porozumienia (dotyczy to błędu, groźby i podstępu) w ciągu roku (od ustania stanu groźby, od wykrycia błędu).

List do redakcji

Szanowna Pani Redaktor tygodnika Jedność

Jestem wieloletnim członkiem Solidarności. Były lata gdy należałem do bardzo aktywnych działaczy związku. Interesuję się życiem związku i regularnie czytam Jedność, nasz regionalny miesięcznik związkowy. W ostatnim numerze ukazał się poprzedzony tekstem redakcyjnym List Krajowej Sekcji Kobiet do wszystkich Pań z NSZZ Solidarność. Udział kobiet w różnym charakterze w walce o wolność którą prowadziła Solidarność jest równie nieoceniony jak udział mężczyzn i prawda historyczna wymaga aby fakty dotyczące zaangażowania poszczególnych osób i kobiet i mężczyzn dokumentować i propagować. Nie rozumiem jednak jaki sens w tej sprawie ma formułowanie stwierdzeń, zawartych we wspomnianym liście, w stylu: Bez Waszych zdjęć i wspomnień historia opozycji zawsze będzie opowieścią o tym, jak kilku facetów w swetrach wprowadziło w Polsce demokrację, a kobiety w tym czasie robiły im kanapki. Aby tak pisać trzeba daleko odejść nie tylko od prawdy o Solidarności ale i prawdy o życiu, często tragicznej prawdy. Wystarczy sobie uświadomić ilu tych facetów Solidarności znalazło się przedwcześnie w kostnicach a ile tych pozostawionych w bólu kobiet Solidarności oplakiwał swoich mężów, synów i braci. Solidarność to dzieło całego pokolenia mężczyzn i kobiet i aby go opisać w prawdzie nie potrzebna jest feministyczno-genderowska perspektywa, taka perspektywa fałszuje rzeczywistość i właśnie jako taka a realnie poniżej nie tylko kobiety z Solidarności ale i wszystkie kobiety. Pozostaje mieć nadzieję że wbrew intencji autorek listu nadesłane materiały same pokażą prawdę o fenomenie i kobiet i mężczyzn w ruchu Solidarności o odmienności a zarazem niezbędności ich zadań i ról. Wtedy na pewno nie będą też dowodem na feministycznie rozumianą równość płci.



Do wiadomości: Przewodniczący NSZZ Solidarność Pomorza Zachodniego- Mieczysław Jurek

Instytut Pamięci Narodowej - KŚZpNP Oddział w Szczecinie oraz
Wydział Teologiczny Uniwersytetu Szczecińskiego zapraszają na konferencję naukową pt.

„Kościół katolicki na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956”

5 maja 2015 r., aula Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Szczecińskiego

9:00 – Otwarcie konferencji: ks. abp prof. dr hab. Andrzej Dzięga (metropolita szczecińsko-kamiński), dr Marcin Stefaniak (dyrektor IPN Oddział w Szczecinie)

9:10–10:40 – Sesja inauguracyjna

- ks. prof. dr hab. Stanisław Wilk (Lublin), *Stolica Apostolska wobec Ziemi Zachodnich Polski po drugiej wojnie światowej*
- prof. dr hab. Jan Żaryn (IPN Centrala / Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego), *Kościół katolicki w Polsce w latach 1945–1956. Główne aspekty*
- ks. prof. dr hab. Grzegorz Wejman (Uniwersytet Szczeciński), *Organizacja Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*
- prof. dr hab. Krzysztof Kowalczyk (Uniwersytet Szczeciński), *Uwarunkowania polityki państwa wobec Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*

11:00–12:20 – Sesja II: Kościoły mniejszościowe

- prof. dr hab. Konrad Białecki (IPN Oddział w Poznaniu / Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), *Początki Kościoła narodowego (polskokatolickiego) w Szczecinie*
- prof. dr hab. Igor Hałagida (IPN Oddział w Gdańsku / Uniwersytet Gdański), *Grekokatolicy na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*
- ks. prof. dr hab. Zdzisław Lec (Uniwersytet Szczeciński), *Kościół rzymskokatolicki wobec Kościołów mniejszościowych na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*

12:30–14:00 – Sesja III: Problemy pracy duszpasterskiej

- ks. dr Tadeusz Ceynowa (Uniwersytet Szczeciński), *Praca duszpasterska Kościoła katolickiego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956 na przykładzie Koszalina*
- ks. prof. dr hab. Bernard Kołodziej TChr (Uniwersytet im. Adama Mickiewicza), *Praca duszpasterska Towarzystwa Chrystusowego na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*
- ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB (Archiwum Salezjańskiej Inspektorii Pilskiej), *Pionierzy duszpasterstwa salezjańskiego na Pomorzu Zachodnim*
- mgr Zofia Fenrych (IPN Oddział w Szczecinie), *Początki duszpasterstwa akademickiego w powojennym Szczecinie*

15:00–16:20 – Sesja IV: Biografie

- mgr Agnieszka Kobus (Uniwersytet Gdański), *Inf. Edmund Nowicki i jego działalność jako Administratora Apostolskiego ad nutum Sancte Sedis na Pomorzu Zachodnim i Ziemi Lubuskiej*
- dr Zbigniew Stanuch (IPN Oddział w Szczecinie), *Posługa duszpasterska ks. Franciszka Włodarczyka SChr na Pomorzu Zachodnim w latach 1945–1956*
- mgr Michał Siedziako (IPN Oddział w Szczecinie), *Pierwsze lata działalności o dr. Władysława Siwka TJ w Szczecinie (1950–1955)*

16:30–17:40 – Sesja V: Kościół w polityce władz PRL na Pomorzu Zachodnim

- ks. dr hab. Dariusz Śmierchalski-Wachocz (Uniwersytet Szczeciński), *Prześladowania duchowieństwa na Pomorzu zachodnim w latach 1945–1956. Metody i przykłady*
- ks. dr Robert Masalski (Archiwum Archidiecezjalne w Szczecinie), *Działalność i likwidacja „Caritas” na Pomorzu Zachodnim*
- ks. Robert Włodkowski (Szczecin), *Charakterystyka działalności Referatu/Wydziału do Spraw Wyznań Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie wobec Kościoła katolickiego w latach 1950–1956*

17:40 – Podsumowanie i zamknięcie obrad konferencji: ks. prof. dr hab. Grzegorz Wejman (Uniwersytet Szczeciński)

Zarząd Regionu

NSZZ **Solidarności** Pomorza Zachodniego

al. Wojska Polskiego 113, 70-483 Szczecin
Biuro ZR czynne od poniedziałku do piątku w godz. 8.00-16.00

Zarząd Regionu:

91 422 74 22, 91 423 37 79
91 422 47 39, 91 423 05 68
91 423 04 64
91 423 05 69
www.solidarnosc.szczecin.pl
solidarnosc@solidarnosc.szczecin.pl

Faks
Internet
e-mail:

Przewodniczący ZR

Mieczysław Jurek

Wiceprzewodniczący ZR

Dariusz Mądraszewski
tel. kom. 502 31 39 06
e-mail: madraszewski@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Pośrednictwa Pracy

Marek Sala
e-mail: msala@op.pl
e-mail: biuropracy@solidarnosc.szczecin.pl
tel: 91 422 74 22, 91 422 47 39

Organizatorzy związkowi

Wojciech Woźniak
e-mail: wojtek@solidarnosc.szczecin.pl

Biuro Konsultacyjno-Negocjacyjne

Rajmunda Tyszkiewicz
Przemysław Zgórzak
email: dzialprawny@solidarnosc.szczecin.pl

Kier. Biura Organizacyjnego ZR

Monika Czech
e-mail: dzialekoniczny@solidarnosc.szczecin.pl

Redakcja „Jedność”

Paulina Łątka
91 423 05 68
redakcja@solidarnosc.szczecin.pl

Sekretariat

Sylwia Kudelska

Biuro Sekcji Regionalnej Kobiet Pomorza Zachodnie (2 piętro)

zaprasza Panie w każdy wtorek od godz. 8 do 14, e-mail sekcjakobietszczecin@wp.pl

Biuro Sekcji Emerytów i Rencistów czw. 11.00-13.00

Związek Solidarności Polskich Kombatantów - wtorki 11.00-13.00

Konto: Kredyt Bank SA II/O Szczecin 36 1500 1722 1217 2006 0540 0000